

autor: mgr Agnieszka Opalska

**SCENARIUSZ PRZEDSTAWIENIA Z OKAZJI
ŚWIĘTA ODZYSKANIA NIEPODLEGŁOŚCI
„Wolność to my”**

Scenariusz składa się z dwóch części, które łączy motyw walki o wolność, niepodległość Polski od powstania kościuszkowskiego do czasów Solidarności.

Część pierwsza: w jej trakcie scena jest pogrążona w mroku, tylko środek, gdzie stoją Recytatorzy i Postacie – rozjaśniony; z boku ustawiony chór i flecistka – to miejsce zaznaczone płonącymi świecami; smutna melodia na flecie jako wprowadzenie w nastrój.

Recytator 1:

Chcę określić ich jednym wyrazem:

jacy - ?

Biorę słowa potoczne, ze słowników kradnę, mierzę, ważę i badam –

Żadne nie odpowiada

Każde najodważniejsze – tchórzliwe,
każde najpogardliwsze – jeszcze święte
Każde najokrutniejsze – nazbyt litościwe,
najbardziej nienawistne – za mało zawzięte.

To słowo musi być jak wulkan,
niech bije, rwie i strąca,
jak straszliwy gniew Boga, jak nienawiść wrząca.

Chcę, niech jedno to słowo
krwią będzie nasycone,
niechaj jak mury kaźni
pomieści w sobie każdą mogiłę zbiorową.

Niech opisze ściśle i wyraźniej
kim byli oni – wszystko co się działo

Bo to co słyszę,
bo to co pisze –
to jest za mało.
Za mało.

Bezsilna nasza mowa,
jej dźwięki nagle – ubogie
Szukam wysiłkiem myśli,

szukam tego słowa –
ale znaleźć nie mogę.
Nie mogę ...

Z mroku sceny wyłania się pierwsza Postać (Kosynier), po wypowiedzeniu swojej kwestii –
wraca na miejsce; podobnie pozostałe Postacie.

Recytator 1:

Kosynierze Kościuszki!
Gdzie idziesz tą kosą?
Przecież żniwa na polu dawno się skończyły...

Postać1 (Kosynier):
Do Naczelnika idę, bo wieści się niosą
Że znów będziemy walczyć dla Ojczyzny miłej.
Ja chcę mieć wolną Polsce ...
Spełnię to marzenie.
To, co że w chłopskim stroju, cóż, że głodny, bosy?
Kiedy surmy zagrają do boju
W pierwszych szeregach zaśnią nasze ostre kosy!

Flet – początek „Warszawianki” jako wprowadzenie. Z mroku wyłania się druga Postać
(Powstaniec I), recytuje fragmenty „Warszawianki”, refren - chór

Postać2 (Powstaniec I):

Oto dziś dzień krwi i chwały
oby dniem wskreszenia był
w tarcze Franków orzeł biały
patrząc lot swój w niebo wzbił.
Słońcem lipca podniecany
woła do nas z górnych stron:
„Powstań Polsko, skrusz kajdany,

dziś twój tryumf albo zgon!”

Chór:

Hej, kto Polak – na bagnety!
Żyj swobodo! Polsko żyj!
Takim hasłem cnej podniety,
Trąbo nasza wrogom grzmij!
2X

Powstaniec I:

Grzmijcie bębny, ryczcie działa,
dalej dzieci w gęsty szyk!
Wiedzie hufce wolność, chwała,
tryumf błyska w ostrzy pik!
Leć nasz orle w górnym pędzie,
sławie, Polsce, światu służ!
Kto przeżyje – wolnym będzie
kto umiera – wolnym już!

Chór:

Hej strzelcy wraz, przed nami orzeł biały,
a przeciw nam śmiertelny stoi wróg,
niech z naszych strzelb piorunne zagrzmia strzały,
a lotem kul kieruje zbawca Bóg.
Więc gotuj bron i kule bij głęboko,
o ojców grób bagnetów poostrz stal
na odgłos trąb twój sztucer bierz na oko!
Hej, baczność! Cel! I w łeb lub w serce pal!

Postać3 (Powstaniec II):

Grzmią pod Stoczkiem armaty,
Błyszczą białe rabaty
A Dwernicki na przedzie
Na Moskale sam jedzie!
Choćwa trzepać Moskale
Bo dziś Polska powstała!
Niech nam Polski nie kała,
Hej zabierzwa mu dział!

Flet – marsz pogrzebowy; z mroku w trakcie melodii wyłaniają się trzy Postacie(Kobiety),
ubrane na czarno – symbol żałoby

Kobiety w czerni – wspólnie:

Do Ciebie Panie w dziejowej godzinie
Głos Twego ludu z ziemi polskiej płynie.
Wróć nam o Boże! Ojczyznę kochaną
W troje rozdartą i w morzu krwi skąpaną!

Kobieta1:

Sto lat w niewoli znieśliśmy w pokorze,
Wyzuci z ziemi, pogardą karmieni,
Twa sprawiedliwość wszystko zwrócić może,
Twoje opatrzność zło w dobro przemieni.

Kobieta2:

Wojna się sroży, lud polski znękany,
Biedny i godny – kiedy koniec pyta?
Kiedy opadną gniotące kajdany?
Kiedy nam przyszłość jaśniejsza zaświta?

Kobieta3:

Daj nam wytrwałość, wspomóż nasze siły,
Niechaj jedność, zgoda stale wśród nas gości,
Daj, by się nasze pragnienia spełniły,
Ty sam rządź nami – Boże z wysokości!

Kobiety – wspólnie:

Niech nasza Polska wśród narodów stanie
Dzielna i mądra, jednością złączona!
O to Cię prosim z głębi duszy Panie!
Ojcowskie wyciągnij ku nam ramiona!

Flet – fragment „Legionów”

Chór:

Legiony to żołnierska nuta,
Legiony to straceńców los.
Legiony to żołnierska buta,
Legiony to ofiarny stos.

Ref. My pierwsza brygada

Strzelecka gromada.
Na stos rzuciliśmy
Nasz życia los,
Na stos, na stos!

O ileż mąk, ileż cierpienia
O ileż krwi, wylanych łez
Pomimo to nie ma zwątpienia,
Dodawał sił wędrówki kres...

Ref....

Z mroku wyłania się Postać czwarta (Piłsudski):

Odtąd nie ma ani strzelców, ani Drużyniaków. Wszyscy, co tu jesteście zebrani jesteście żołnierzami polskimi. Znoszę wszelkie odznaki specjalnych grup. Jedynym waszym znakiem jest odtąd Orzeł Biały... Żołnierze!... Spotkał was ten zaszczyt niezmierny, że pierwsi pójdziecie do Królestwa i przestąpicie granice rosyjskiego zaboru jako czołowa kolumna wojska polskiego, idącego walczyć o oswobodzenie Ojczyzny.

Flet – radosna melodia, oddająca atmosferę euforii po odzyskaniu niepodległości.

Na scenę wychodzą dwaj Recytatorzy

Recytator 2:

Polsko, nie jesteś Ty już niewolnicą!
Łańcuch twych kajdan stał się tym łańcuchem,
na którym z lochu, co był twą stolicą
sto lat swym własnym dźwignęłaś się duchem.

Nie przyszły ciębie poprzeć karabiny,
nie wiodły za cię bój komety w niebie,
ni z Jakubowej zstąpiły drabiny
w pomoc anioły. Powstałaś przez siebie!

Recytator 3:

A teraz nam się znowu jęła marzyć
Polska, co sobą będzie gospodarzyć
i siać, i zbierać do własnego gumna...
A teraz nam się znów śni polskie państwo,
co mu za pieczęć już nie będzie trumna,
lecz wielkie w świecie słowiańskim hetmaństwo.
A potem – dalej – Polska nam się marzy,
wielka kapłanka słowiańskich ołtarzy,
dzielnością, mocą i mądrością wielka
mistrzyni życia i nauczycielka.

Z boku sceny wychodzi jeszcze jeden Recytator, ustawia się przed tymi, którzy wypowiedzieli już swoje kwestie:

Recytator 4:

Arkebuzy dymiące jeszcze widzę,
jakby to wczoraj u głowic lont spłonął
i kanonier jeszcze rękę trzymał,
gdzie dziś wyrasta liść zielony...
Nie to, że marzyć, bo marzyć krew,
to krew ta sama spod kity czy hełmu...

Idą, idą pochody, dokąd idą...

A może
niebo po łądzie dmące piaskiem
tak kształt ich zasypuje. Jak noże
giną w chleb pogażone – tak oni
z wolna spływają. Piach ich pokrywa...

Na tym kończy się część pierwsza – przyciemnienie światła, a potem całkowite rozjaśnienie. Rozpoczyna się część dotycząca czasów współczesnych

Narrator:

Wiele razy przyszło jeszcze naszym przodkom udowadniać swe przywiązanie do ojczyzny i umiłowanie wolności. Tak było np. w czasie II wojny światowej – podczas kampanii wrześniowej, powstania warszawskiego, warszawskiego partyzantce, partyzantce kraju i poza jego granicami.

Chór: (refren trzech piosenek z okresu II wojny światowej – np. „Leśni”, „Czerwone maki na Monte Ciasno”, „Warszawskie dzieci”)

1. Idą, idą leśni, kompas mają z gwiazd,
nikt nie słyszy pieśni, tylko jeden las.
Idą, idą leśni drogę leśnym daj
tam, gdzie my jesteśmy – tam jest wolny kraj!

2. Czerwone maki na Monte Ciasno
zamiast rosy piły polską krew.
Po tych makach szedł żołnierz i ginął
lecz od śmierci silniejszy był gniew.

Przejdą lata i wieki przeminą,
pozostaną ślady dawnych dni
i tylko maki na Monte Ciasno
czerwieńsze będą, bo z polskiej wzrosną krwi!

3. Warszawskie dzieci pójdziemy w bój,
za każdy kamień Twój stolico damy krew!
Warszawskie dzieci pójdziemy w bój,
gdy padnie rozkaz Twój, poniesiem wrogom gniew!

Narrator:

Niestety, mimo wielu ofiar, cierpień, krwi, nasz kraj w 1945 roku tylko pozornie odzyskał wolność. Wciąż podejmowane były próby przeciwstawienia się władzy komunistycznej. Dopiero jednak zwycięstwo Solidarności pozwoliło w pełni odzyskać niezależność państwa. Udało się to nie tylko dzięki politykom, ale też artystom. Niektórzy z nich odeszli w cień przeszłości w tym roku, jednak ich twórczość będzie nadal żyć!

Flet: fragment melodii do piosenki J. Pietrzaka pt. „Żeby Polska była Polską”
Podczas kolejnych prezentacji wyświetlane są portrety polskich artystów i polityków; jedna z wcześniej występujących osób zapowiada ich nazwiska (Czesław Miłosz, Jacek Karczmarski, Jacek Kuroń, Czesław Niemen).

Recytator 4:

Który skrzywdziłeś człowieka prostego
Śmiechem nad jego krzywdą wybuchając,
Gromadę błaznów koło siebie mając
Na pomieszanie dobrego i złego.

Choćby przed tobą wszyscy się kłonili
Cnotę i mądrość tobie przypisując,
Złote medale na twoją cześć kując,
Radzi że jeszcze dzień jeden przeżyli,

Nie bądź bezpieczny. Poeta pamięta.
Możesz go zabić – narodzi się nowy.
Spisane będą czyny i rozmowy.

Lepszy dla ciebie byłby świt zimowy
I sznur i gałąź pod ciężarem zgięta.

/Cz. Miłosz – „Który skrzywdziłeś”/

Chór:

On natchniony i młody był
ich nie policzyłby nikt
on im dodawał pieśnią sił
śpiewał, że blisko już świt.
Świec tysiące palili mu
znad głów podnosił się dym,
śpiewał, że czas by runął mur...
oni śpiewali wraz z nim.

ref.

Wyrwij murom zęby krat
zerwij kajdany, połam bat
a mury runą, runą, runą
i pogrzebią cały świat (bis)

/Jacek karczmarski „Mury”/

Recytator 5:

”Jacek Kuroń jest jednym z tych ludzi, którzy wywalczyli wolną Polskę. Mam przede wszystkim poczucie osobistego, głębokiego długu wdzięczności wobec Jacka Kuronia, ten dług nazywa się wolna Polska”

”Jacek Kuroń Łobez wątpienia jedna z największych i najważniejszych postaci Polski końca XX wieku. Postać, której wszyscy ci, tacy jak ja, którzy do dziś nie mogą się jeszcze dość nacieszyć z wolności i niepodległości odzyskanej przez Polskę, mają niesłychanie wiele do zawdzięczenia.”

/dwie przykładowe wypowiedzi polityków o J. Kuroniu/

fragment utworu Czesława Niemena pt. „Dziwny jest ten świat”

W trakcie utworu na scenę wchodzi jeszcze jedna postać – ważne aby zaznaczyć strojem iż

reprezentuje ona współczesną młodzież
Czyta list.

Recytator 6:

List nastolatki zamieszczony w „Gazecie wyborczej” w roku 2001:

Mam 17 lat, chodzę do liceum. Ostatnio, po powrocie do domu z angielskiego, włączyłam Program 1 TVP, ponieważ za moment zaczynał się dziennik. I doznałam głębokiego szoku, czego powodem była reklama: dwie grupy kibiców drużyn piłkarskich idą wprost na siebie. Już ma dojść do starcia, aż tu nagle rozlega się dzwonek telefonu komputerowego – Mazurkiem Dąbrowskiego ... Ludzie, to hymn narodowy! Polacy walczący o niepodległość stawali przy tym na baczność, a w oczach pojawiały im się łzy. A my co? Hop i muzyczka w telefonie... Obawiam się, że dotarliśmy do takiego punktu w historii, w której dla polskiej młodzieży hymn będzie dzwonkiem, Jan III Sobieski – tylko marką papierosów, a ulubioną rozrywką – realisty show.

Zdruzgotana”

Chór:

Jacek Karczmarski „Budujmy arkę”